

architektura i wnętrza



**Modelowy'98 – D10
w nowej odsłonie**

Dom według projektu gotowego z Kolekcji Muratora zbudowali dla siebie architekci wnętrz.

Mały dom z wielkim wnętrzem

Tekst Agnieszka Kunicka
Zdjęcia Michał Skorupski

Skromna bryła z dwuspadowym dachem znakomicie wpisuje się w otoczenie, jednak jakość wykończenia i pełne przeszkleń elewacje sprawiają, że dom nie pozostaje niezauważony. Kontrastujące połączenie

tego, co „stare” i „nowe”, tradycyjnej bryły i lekkiego szkła, wnosi nową jakość do podmiejskiej architektury.

„Modelowy” po dziesięciu latach

Powstał dokładnie dziesięć lat po pokazaniu domów modelowych zbudowanych według tego samego projektu na Wystawie Domów Dostępnych w 1998 r.

Modelowy'98 – Murator D10 był jednym z pierwszych projektów gotowych z Kolekcji Muratora. Jego autor – architekt Paweł Wład Kowalski – chciał, aby był zgodny z tradycją, a jednocześnie nowoczesny, prosty w budowie i racjonalnie wykorzystujący przestrzeń. Założeniem projektu od początku było umożliwienie inwestorom zmian aranżacji wnętrza.



Skromna bryła kryje przestronne, nowoczesne wnętrze. Podłoga parteru jest wyłożona białym błyszczącym gresem. W połączeniu z białą ścian i sufitów dodaje to wnętrzu przestronności. Biel, kolor naturalnego drewna i ciemna szarość to trzy kolory tego wnętrza



Architekt uwzględniał także możliwość zastosowania różnych materiałów i odmiennego wykończenia elewacji. – Wariantów może być tak dużo, że trudno będzie zapewne znaleźć dwa jednakowe domy zrealizowane według tego samego projektu – komentował. W oryginalnej wersji charakterystycznymi elementami wzbogacającymi prostą bryłę są lukarna i przylegający do jednej z elewacji ogród zimowy. Elewacje urozmaica połączenie cienkowarstwowego tynku i drewnianych desek.

Wygląd domu zbudowanego w 2008 r. znacznie odbiega od wcześniejszej o dziesięć lat modelowej realizacji. Na pierwszy rzut oka zmiany są głównie estetyczne. To zmodernizowany „Modelowy'98” dla zwolenników prostej formy i minimalistycznego wystroju. Nowoczesne elewacje, które są połączeniem białego tynku, drewna i wielkich płaszczyzn szkła, nadały mu nowy styl.

Dom marzeń

Inwestorzy na długo przed budową wiedzieli, jak ma wyglądać ich dom. Przede wszystkim z jednej strony miał nawiązywać do tradycyjnych wiejskich budynków, z drugiej – być demonstracją minimalistycznych, oszczędnych środków estetycznych typowych dla współczesnego designu. Chcieli, aby łączył wiejską sielankę z komfortem życia w wielkiej aglomeracji. Miał być otwarty na ogród, przeszklony, pozwalając na całkowitą integrację eleganckiego wnętrza z otaczającym go krajobrazem. Uważali także, że bryła powinna być zwarta, aby na niezbyt dużej powierzchni mogły się zmieścić wszystkie funkcje. Przy wyborze projektu domu podstawowym kryterium były więc prostota i funkcjonalność. Plan musiał stwarzać możliwość przeprowadzenia zmian i modernizacji, które w efekcie miałyby wykreować wnętrza wygodne i pełne słońca. Aby możliwa była pełna swoboda w tym względzie,

konstrukcja budynku musiała opierać się na ścianach zewnętrznych. Wymogi te spełniał właśnie projekt „Modelowy'98”.

Naprawdę duże okna

Elewacje zostały zmienione przez dodanie do nich większych niż w projekcie powierzchni szkła. Łączna powierzchnia przeszkleń w 50-metrowej otwartej strefie dziennej przekroczyła 30 m². Jak podkreśla właściciel, na blisko 11 m ściany południowej ponad 8 m przypada na okna sięgające podłogi. Okna są drewniane, przesuwne od strony południowej i stałe, nieotwierane od wschodniej. Stałe są o wiele tańsze niż otwierane i bardzo dobrze sprawdzają się na parterze, gdzie można je umyć od zewnątrz. Na piętrze zastosowano okna uchylne, dachowe oraz kolankowe, również o znacznych powierzchniach. Okna kolankowe zostały umiejscowione w dwóch pokojach na poddaszu symetrycznie na obu połaciach dachu.

➔ **Konstrukcja domu**

Dom został celowo tak zaprojektowany, aby możliwe były rozmaite podziały przestrzeni wewnętrznej.

W projekcie murowane z betonu komórkowego ściany zewnętrzne pełnią funkcję nośną – na nich opiera się strop gęstożebrowy o rozpiętości 7,2 m. Rama żelbetowa (słupy i belka) wzmacnia strop w miejscu otworu na schody ze zbrojonego betonu. Oprócz schodów i murowanego komina w obrębie parteru nie ma innych elementów stałych.

W domu państwa Bronikowskich konstrukcję stanowią ściany zewnętrzne i dwa słupy żelbetowe w narożnikach. Ściany nośne wymurowano z bloczków betonu komórkowego grubości 24 cm. Dwa fragmenty ścian zewnętrznych parteru pomiędzy największymi oknami zostały wykonane z cegły pełnej ze względu na to, że w tym miejscu musiały mieć zwiększoną wytrzymałość.



fot. z archiwum inwestorów

Urozmaicają wygląd domu z zewnątrz, a także bardziej otwierają pokoje na poddaszu na światło i widok. Siedząc w pokoju dziennym, ma się poczucie kontynuacji przestrzeni, a w momencie rozsunięcia okna – wrażenie przenikania ogrodu do wnętrza domu. Strefa dzienna budynku wydaje się przez to dużo większa, niż jest w rzeczywistości. Dzięki ogromnym oknom pomieszczenia są jasne, tak jak tego pragnęli domownicy. Twierdzą, że obcowanie z naturą odpręża ich i uspokaja – nawet jeśli odbywa się tylko przez szybę okna.

Dach bez okapów

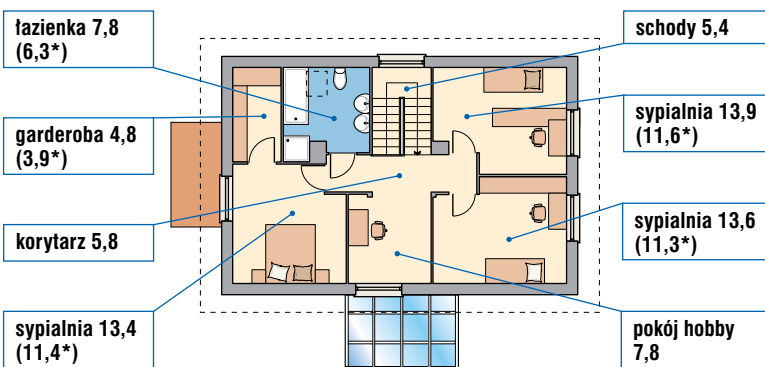
Największe zmiany, które zaszły w wyglądzie domu, wynikły z uproszczenia bryły. Zrezygnowano z oranżerii i lukarny, a dach wykonano bez okapów. Z tą ostatnią zmianą inwestorzy mieli problem, bo wykonawcy stanowczo im ją odradzali. Straszono między innymi tym, że w czasie większych deszczów woda przeleje się przez rynnę i będzie spływała po ścianach, brudząc je i zostawiając ciemne zaciek.

Projekt – rok 1998

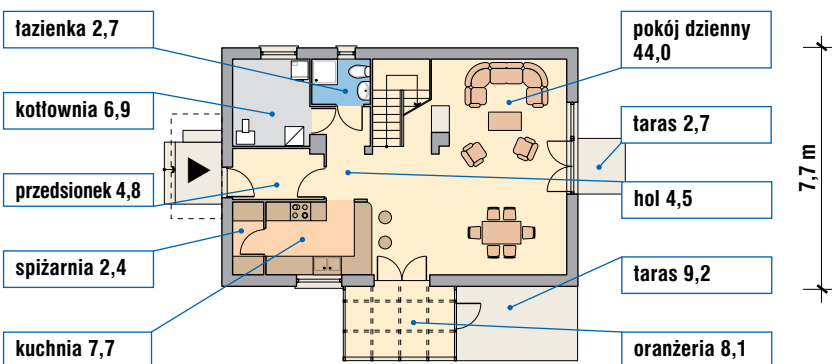


fot. Katalog Murator PROJEKTY DOMÓW

Racjonalnie ukształtowana bryła jest interpretacją tradycyjnego polskiego domu. (Modelowy'98 – typ S – Murator D10. Wersja w lustrzanym odbiciu). Więcej informacji: www.projekty.murator.pl



Poddasze



Parter

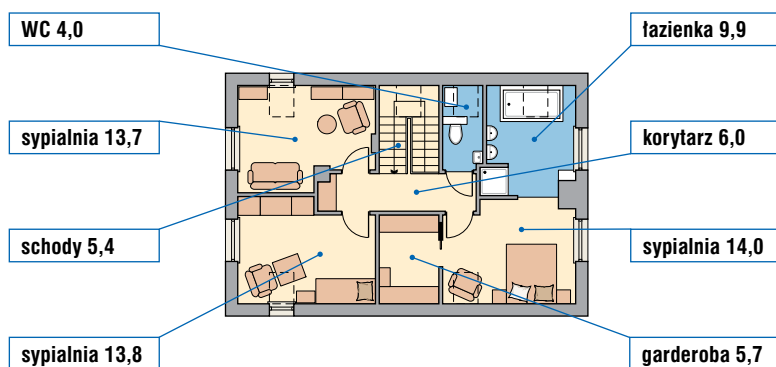
11,5 m

(*h > 1,9 m)

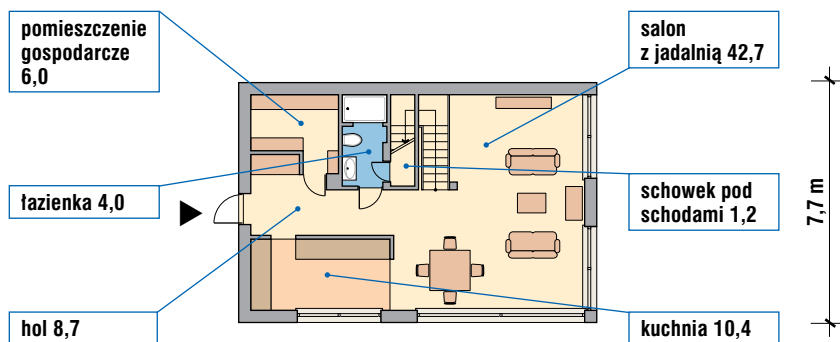
Realizacja – rok 2008



Dom nie ma lukarny ani wysuniętych okapów. Piękno prostej formy – na tym nam zależało – komentuje inwestor



Poddasze



Parter

→ Zdaniem inwestora

Adam Bronikowski z żoną Moniką prowadzi pracownię projektową HOLA Design. Są autorami pomysłu adaptacji i projektu wnętrza swojego domu.

Interesował nas projekt domu prostego w budowie, o klasycznej bryle z dwuspadowym dachem i właściwych proporcjach. Zależało nam na tym, aby wewnątrz pozabawione było ścian nośnych, a bryła mogła poddać się planowanym przez nas zabiegom. Największe atuty projektu to prosta konstrukcja pozwalająca na praktycznie dowolną aranżację wnętrza, proporcje zarówno samej bryły, jak i powierzchni wewnątrz, wysokie ścianki kolankowe (ponad 130 cm) i optymalne nachylenie połączy dachowych pozwalające dobrze wykorzystać powierzchnię poddasza. Co zmieniliśmy?

W związku z przeszkleniem dłuższej południowej ściany domu zmieniliśmy układ kuchni. Uzyskaliśmy efekt większej przestrzeni, kuchnia, mimo iż całkowicie otwarta, chowa się częściowo za narożnikiem ściany holu, a zieleń ogrodu bardziej wpływa do wnętrza. Ograniczając powierzchnię komunikacji na parterze, wygospodarowaliśmy większą łazienkę i powiększyliśmy strefę wejściową. Kotłownia dostępna teraz z łazienki znalazła się pod schodami, co pozwoliło na stworzenie dużego pomieszczenia gospodarczego ukrytego za jednym z drzwi szafy w holu. Salon pozostał dużą, otwartą przestrzenią. Przeniesienie kominka na szczytową ścianę budynku – między okna – optycznie otworzyło schody. Gdy w kominku płonie ogień, widać go z drogi dojazdowej przez przeszklone drzwi wejściowe w przeciwległej ścianie szczytowej.

Na poddaszu stworzyliśmy dla siebie prywatną przestrzeń z dużą łazienką, sypialnią i garderobą. Ten swoisty apartament pozwala na całkowitą prywatność. Osobne WC dostępne z niedużego holu pełni również funkcję pralni. Dwa pozostałe pokoje praktycznie nie zmieniły swoich kształtów. Zostały jednak lepiej doświetlone większymi, sięgającymi podłogi oknami i dodatkowymi oknami dachowymi oraz kolankowymi. Mimo „szklanych ścian” dom jest stosunkowo łatwy do ogrzania. Aby uniknąć w strefie dziennej grzejników i jednocześnie nieprzyjemnie zimnej podłogi, zdecydowaliśmy się na ogrzanie parteru jedynie ogrzewaniem podłogowym. Rozwiązanie to sprawdza się w 100%.

Kolejnym powodem, dla którego – zdaniem znajomych, wykonawców i innych specjalistów – inwestorzy powinni zdecydować się na okapy, była perspektywa przegrzania domu w lecie, kiedy nieosłonięte okna przepuszczają do pomieszczeń dużą ilość promieni słonecznych, nagrzewając wnętrza i ściany. Jednak inwestorzy postawili na swoim, a dziś ich dom po dwóch latach użytkowania ma się świetnie – ściany są mocne, elewacje bez jakiegokolwiek rysy, ich niczym niezmaczona biel błyszczy się w słońcu. Zewnętrzna krawędź rynny znajduje się poza obrysem muru – dzięki temu ewentualny nadmiar wody przelewa się bezpiecznie poza nią, daleko od ściany i nie brudzi elewacji. Właściciele nie narzekają na przegrzanie domu. Nie odczuwają żadnego dyskomfortu latem. Najprawdopodobniej ma to związek z mikroklimatem panującym na działce, która z trzech stron otoczona jest drzewami. W zimie są zadowoleni, że promienie słoneczne wpadają do wnętrza. Usytuowanie domu względem stron świata i skierowanie dużych okien w stronę słońca tworzy korzystne warunki do wykorzystania naturalnej energii. I choć w projekcie domu nie zastosowano już innych ekorozwiązań, te istniejące znacznie zmniejszają zużycie energii na ogrzewanie.

Projekt a działka

Warunki panujące na miejscu budowy skłaniały do usytuowania domu jedną dłuższą ścianą tuż przy północnej granicy działki. Od tej strony nie było ani światła, ani korzystnych widoków. Poza tym działka o kształcie prostokąta nie jest zbyt duża – ma powierzchnię 800 m². Dom usytuowano więc jak najbliżej północnej granicy, aby pozostawić jak najwięcej przestrzeni dla ogrodu. Ściana od tej strony jest pełna, pozbawiona okien. Ten brak otworów pozwala ograniczyć ucieczkę ciepła. Północna elewacja, której praktycznie nikt nie ogląda, jest surowa, pokryta jednolicie tynkiem. Kiedyś porośnie ją bluszcz. Z kolei południowa fasada domu stanowi połączenie dużej ilości szkła, drewna i białego cienkowarstwowego tynku strukturalnego. Inwestorzy zdecydowali się na użycie drewna modrzewiowego, które jest jednym z najbardziej wytrzymałych na polskim rynku, a przy tym dużo tańszym niż gatunki egzotyczne. Południowa strefa domu jest połączona z ogrodem przez duże okna



↑ **Najbardziej przeszklona jest elewacja południowa. Taras na poziomie gruntu podkreśla związek wnętrza z otoczeniem**

→ **Wielkie przesuwne okna łączą salon z tarasem**



↓ **Widok od wschodu. Ściana północna domu jest pozbawiona okien. Od tej strony dom jest przysunięty do granicy działki na 4 m**





↑ **Priorytetem inwestorów było maksymalne otwarcie domu na ogród. Największą zmianą, jaką wprowadzili, było powiększenie i dodanie okien**

← **Meble ogrodowe stanowią dwa fotele, sofa i stolik z technorattan. Są proste, funkcjonalne, łatwo się je czyści i konserwuje. Wyjście na taras akcentują dwie duże grafitowe donice z krzewami**

↓ **Pokrycie dachu stanowią ciemnografitowe dachówki cementowe. Wszystkie obróbki blacharskie są w tym samym kolorze. Okna kolankowe są ozdobą zarówno elewacji, jak i wnętrza na poddaszu**



i taras, który jest prostym, pozbawionym zadaszania drewnianym pomostem na poziomie trawnika. Do jego budowy użyto desek z drewna egzotycznego bangkirai. Ten gatunek cechuje niezwykła wytrzymałość i trwałość, nawet bez konieczności impregnowania. I choć z biegiem lat będzie stopniowo szarzeć, to zestarzeje się subtelnie, nabierając patyny. Jasne drzwi we wschodniej ścianie szczytowej dyskretnie zaznaczają wejście, natomiast zachodnia elewacja z dużymi przeszkleniami i drewnianymi akcentami wychodzi na pobliski las.

Ogród został zaprojektowany i wykonany przez inwestorów. Nie było to zwyczajne i łatwe przedsięwzięcie. Wiele lat wcześniej teren działki był utwardzony pod parking dla dużych samochodów ciężarowych. Dlatego też każde źdźbło trawy, każda roślina i krzew zostały posadzone na nawiezionej warstwie ziemi. Ogród, minimalistyczny tak jak dom, jest pustą trawiastą płaszczyzną z okalającymi ją krzewami rosnącymi tuż przy płocie. Dzięki temu mieszkańcy cieszą się otwartą przestrzenią z widokiem na las.

Minimalistyczne przyjemności

Wnętrze zostało zaprojektowane przez właścicieli – jest harmonijne i eleganckie. Jasny i przestronny parter pełniący funkcję strefy dziennej pozostał niemal zupełnie otwarty, więc wydaje się bardzo obszerny. Śnieżnobiałe ściany i białą, błyszczący gres na posadzce jeszcze bardziej potęgują to wrażenie. Jasny hol prowadzi prosto do obszernego salonu połączonego z jadalnią. Razem tworzą rozległą przestrzeń, która jednak nie jest widoczna w całości od razu. Głównym punktem dostrzeganym z holu jest centralnie usytuowany pomiędzy dwoma oknami kominek, czy raczej jego wysoka, stylizowana obudowa, w której mieści się żeliwna grafitowa „koza”. Proste ciemnoszare sofy wyraźnie odznaczają się od białego wykończenia wnętrza. Wraz z masywnym drewnianym stolikiem tworzą kąt wypoczynkowy dla rodziny, która może jednocześnie cieszyć się ciepłem płynącym z kominka i patrzeć na las. Nie lada kłopotem okazało się umieszczenie w tym wysmakowanym wnętrzu tak przyziemnej rzeczy jak telewizor. Jednak i z tym problemem inwestorzy poradzi sobie znakomicie, instalując ekran projekcyjny, który wysuwa się w dół z otworu w suficie.



↓ Widok z kuchni w stronę salonu. Urządzenia kuchenne są ukryte za fragmentem ściany. Różnicowanie materiału frontów szafek dolnych i wiszących zmienia ich tradycyjny „kuchenny” wygląd



↑ Kominek został umieszczony między oknami przy ścianie szczytowej



↑ W łazience na parterze zastosowano na ścianach płyty laminowane

W ten sposób na co dzień pozostaje niewidoczny.

Usunięte z widoku (osłonięte ścianką działową) są także meble i sprzęty niedomkniętej, bardzo jasnej kuchni. Wyposażenie jadalni stanowi masywny, prosty, drewniany, czteroosobowy stół z krzesłami, których nowoczesna forma dopełnia minimalistycznej dekoracji wnętrza.

Diabeł tkwi w materiałach

Szafki kuchenne zostały zróżnicowane – dolne są pokryte fornirem zbliżonym fakturą i kolorem do drewnianego stołu jadalnego, natomiast górne są śnieżnobiałe i błyszczące, dzięki czemu nie odznaczają się od szkła pokrywającego ścianę kuchni. Schody żelbetowe wylewane w trakcie budowy zostały pokryte parkietem przemysłowym. Tym samym materiałem wyłożona jest posadzka całego piętra domu. Jest on wytrzymalszy i bardziej odporny na uszkodzenia mechaniczne niż tradycyjny drewniany parkiet. Grubsze deszczułki pozwalają na wielokrotne cyklowanie przemysłowej posadzki, a co najważniejsze, jej cena jest niższa niż innych podłóg z litego drewna. W urządzeniu pokoi na piętrze, które stanowią strefę nocną domu, dominują prostota,

ład i funkcjonalność. Pochyłe sufity poddasza tworzą szczególny nastrój. Światło wpadające przez okna dachowe i te w ścianach szczytowych wypełnia pomieszczenia, pozostawiając jednak niektóre strefy intymnie zacienione. W domu znajdują się dwie łazienki i jedno osobne WC. Łazienka na parterze jest nieduża, lecz niestandardowe wykończenie oraz lustrzana ściana nad umywalką dodają jej przestrzeni. Interesujące połączenie białego gresu na części podłogi z ciemnopopielatymi płytkami na posadzce prysznicza oraz dekoracyjnie laminowanej płyty na ścianie natrysku i nad umywalką sprawia, iż wnętrze jest nowoczesne i ciepłe zarazem. Łazienka przy sypialni gospodarzy na poddaszu jest przestronniejsza i wykończona bardziej nastrojowo – na podłodze znajduje się parkiet przemysłowy, a fragmenty ścian wyłożone zostały ciemnymi płytkami.

Mimo niewielkiej powierzchni – 136,5 m² – dom znakomicie pełni swoje funkcje, a jego wnętrze jest wręcz pełne rozmachu. Minimalistyczną estetykę dopełnia spokojna zieleń za oknami. Nowoczesność wykończenia oraz aranżacji wnętrza niepostrzeżenie wpisuje się w tradycyjną formę budynku, tworząc pełen harmonii dom XXI w. ■